



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Słowo Powszechne

Warszawa, ul. Mokotowska Nr 43

A

wydanie

Nr 2 6 6

z dn. 7 - 11 - 1972

Z teatru

Stefan Polanica

208 „Gwiazda Sewilli”

Nie wiem, kiedy Aleksander Maliszewski przełożył „Gwiazdę Sewilli” Lope de Vegi, nie wiem, jak długo pracował nad adaptacją i przekładem sztuki — Teatr Ziemi Mazowieckiej ma jednak zasługę w przyswojeniu tego dzieła polskiej widowni, bo jest to prapremiera *). Prapremiera, która stała się jeszcze jednym sukcesem poetyckim Aleksandra Maliszewskiego, sukcesem reżyserskim Macieja Z. Bordowicza, sukcesem aktorskim całego występującego zespołu, a w sumie dużym sukcesem teatru, który pod nowym kierownictwem Aleksandra Sewruka, mimo niektórych potknięć, z premiery na premierę dźwiga się w górę. „Gwiazda Sewilli”, to już teatr dużego formatu, mimo iż wepchnięty z konieczności (objazd!) w skromne ramy scenograficzno-inscenizacyjne.

Rzecz dzieje się w Sewilli w latach osiemdziesiątych trzynastego stulecia na początku panowania w Hiszpanii króla Sancho IV, pogromcy Maurów. Król, w poszukiwaniu ciągle nowych miłości, zatrzymuje łakome spojrzenie na młodej i pięknej Estrelli, dumnej jak były dumne tylko „dobrze urodzone” Hiszpanki i zakochanej z wzajemnością w dzielnym i szlachetnym, a przy tym młodym i urodziwym rycerzu Don Sancho Ortiz, przyjacielu równie dumnego i szlachetnego brata ukochanej, Busto Tabery. Ta powielana wielokrotnie w dramatach historycznych sytuacja wystarczyłaby do zbudowania intrygi. W wagaższczeniu napięć i konfliktów dramatycznych pomaga jeszcze jeden element, typowy dla feudalnej obyczajowości hiszpańskiej: spotęgowane do absurdu, a w swych skutkach wręcz antyludzkie pojęcie honoru, które akcję dramatyczną spycha na płaszczyznę tragedii. Kiedy w wyniku przewrotnych in-

tryg króla (z podszeptu jego zausznika Don Ariasa), zniechęcających do zawładnięcia Estrellą, don Sancho podejmuje się zabić swego przyjaciela a brata ukochanej, w chwili tragicznej rozterki powie: „Wiem, że to zrobić, nędzny niewolnik honoru”.

Reżyser oraz wykonawcy krenujący tytułowe postaci watku tragicznego — Ewa Kańka (Estrella), Witold Debicki (Don Sancho Ortiz) i Krzysztof Kumor (Busto Tabera) sprawili, że tragedia wyrastająca z archaicznych układów i pojęć ma dojmujące tony odnajdujące pełny rezonans we wrażliwości współczesnego widza. Doznania emocjonalne wzbogacone są o doznania estetyczne, spowodowane przepięknym przekładem poetyckim, który przez częstą zmianę rytmu i płynną wersyfikację jest też trafnie służebny wobec wymogów teatru.

W tragedii Estrelli i Don Sancha wpleciona jest organicznie jako jeden z jej węzłowych elementów a równocześnie jako samodzielny dramaturgicznie akcent — tragedia zdrady niewolnicy Teodory, przekazany czytelnie i sugestywnie przez Marię Pabisz-Korzeniowską. Słabego i okrutnego króla gra Bronisław Surmiak, jego cyniczny doradca — Jarema Drwęski. W pozostałych rolach występują: T. Kosudarski i F. Kiebic (Don Pedro de Guzman), J. Brick (Farfan de Ribera), A. Prus (w drugiej obsadzie Don Sancha Ortiza), Z. Winlarczyk (sługa Ortiza, Claringo), Z. Perczyńska (służebna Matylda), Z. Ożarowski (Don Inigo Osorio), Janusz Cywiński i Aleksander Sewruk (Alkad zamku w Triana) oraz J. Keller, M. Koronówna i S. Adamski w partiach widzów.

Taka konwencja „teatru w teatrze” była niezbędna ze względu na techniczne warunki objazdu. Pojawiający się w trzech oknach na początku — a i później od czasu do czasu — Widzowie „ustawiają” spektakl jako „teatr w teatrze”: wędrowną trupą na prymitywnie zaizolowanej scenie z żaloznymi rekwizytami (m. in. mocno obtłuczone lustro) przedstawia sztuke „Gwiazda Sewilli” — trudno bowiem rozgrywać akcję w scenerii bogatych wnętrz pałacowych. Tę bardzo przydatną i pojemną scenografię zaprojektował Otto Axer, a reżyser wyżył się w sposób maksymalny i niezwykle celowy. Miał też reżyser kilka znakomych pomysłów, zrealizowanych sprawnie, nie włączając tak rzadkowych jak „baletowe” wykorzystanie postaci Widzów, czy burleskowa scena „nlekt”. Czuwał też reżyser skutecznie nad czystością stylistyczną spektaklu i wyrazistością aktorską oraz pomyślał o efektywności i ważnej dla wymowy całości końcówce.

*) Lope de Vega — „Gwiazda Sewilli”. Przekład i adaptacja A. Maliszewski. Prapremiera polska w Teatrze Ziemi Mazowieckiej. Reżyseria M. Z. Bordowicz, scenografia O. Axer.